

Paweł Kosiński

"Instytut Niemieckiej Pracy
Wschodniej. Institut für Deutsche
Ostarbeit. Kraków 1940-1945", Anetta
Rybicka, Warszawa 2002 : [recenzja]

Pamięć i Sprawiedliwość 2/2 (4), 375-380

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Szkoda, że Autor wstępu nie pokusił się o przytoczenie danych statystycznych dotyczących liczby ludności państw bałtyckich w okresie międzywojennym. Z powodu tego braku czytelnik niezajmujący się na co dzień tym obszarem może mieć trudności w uświadomieniu sobie faktycznej skali zjawisk (np. jaki odsetek ludności stanowią osoby poddane różnym rodzajom represji lub walczące z bronią w rękę). Książka nie została też wyposażona w żadne indeksy czy wykazy skrótów, co bardzo utrudnia lekturę.

Pomimo tych mankamentów jest to książka ważna, a dla historyka zajmującego się dziejami antykomunistycznego oporu w Europie Środkowej i Wschodniej wręcz bezcenna.

Rafał Wnuk



Anetta Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej. Institut für Deutsche Ostarbeit. Kraków 1940–1945*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002, ss. 196

Instytut Niemieckiej Pracy na Wschodzie¹ w zamyśle Hansa Franka (jego twórcy i protektora) miał być najważniejszym ośrodkiem życia naukowego i kulturalnego Generalnego Gubernatorstwa. Powołano go w dniu 51. urodzin Hitlera jako instytucję prawa publicznego z siedzibą w Krakowie (później utworzono filie w Warszawie i Lwowie), podległą bezpośrednio generalnemu gubernatorowi (formalnie był prezydentem Instytutu). Program INPnW został ułożony w myśl wskazań ideologii narodowosocjalistycznej, co podważało jego rangę naukową (w nazistowskich Niemczech wiedza jako „nowa nauka” musiała służyć potrzebom NSDAP).

Celem działania Instytutu miało być zintensyfikowanie niemieckiej działalności naukowej w GG i przez to poprawienie poziomu niemieckiej wiedzy o tym regionie, a jego głównym zadaniem – rozwijanie wielodyscyplinarnych badań, publikowanie ich wyników oraz działalność popularyzatorska. W naukach humanistycznych to zadanie rozumiano wówczas jako dowodzenie germańskiej przeszłości okupowanego obszaru oraz germańskiego wkładu w rozwój jego cywilizacji i kultury. Niektóre badania w dziedzinie ekonomii i nauk przyrodniczych miały pewną praktyczną wartość dla okupacyjnych władz niemieckich. Instytut był finansowany ze środków własnych GG². Dotacje pozwalały na

¹ Takie tłumaczenie stosowano w polskiej literaturze bezpośrednio po wojnie. Choć jest ono mniej dosłowne, jednak lepiej oddaje sens niemieckiej nazwy – por. K. Stołyhwo, *W niewoli u NSDAP. Zestawienie biograficzne w okresie od 1.IX 1939 – 18.I 1945*, Kraków 1946, s. 51. Por. też S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956, s. 115, 116, 133.

² Z budżetu GG na naukę, wychowanie i wykształcenie (Dział VII) wydano: 94,9 mln zł w 1940 r. (9,13 proc. ogółu wydatków budżetowych), 141,7 mln zł w 1941 r. (8,02 proc.), 218,9 mln zł w 1942 r. (8,11 proc.), 214,3 mln zł w 1943 r. (5,86 proc.) i 227,5 mln zł w 1944 r. (6,16 proc.). Środki przeznaczane na utrzymanie INPnW stanowiły pewną część tych sum i zapewne zgodnie z widoczną tendencją z roku na rok były coraz mniejszą częścią ogółu wydatków budżetowych

wydawanie bogato ilustrowanych książek i periodyków („Schriftenreihe des Instituts für Deutsche Ostarbeit”, „Die Burg”, „Deutsche Forschung im Osten”, „Jahrbuch des Instituts für Deutsche Ostarbeit”) o treści generalnie pozbawionej głębszych wartości. Początkowo Instytut był podzielony na sekcje: Prehistorii, Historii, Historii Sztuki, Ras i Ludoznawstwa, Językoznawstwa, Prawa, Ekonomii, Geografii, Agronomii, Ogrodnictwa i Leśnictwa. Na przełomie 1942 i 1943 r. powstały cztery sekcje nauk obronnych (dwie chemiczne, biologiczna i geologiczna); natomiast z trzech historycznych pozostawiono jedną – Historii, zlikwidowano sekcje językoznawczą i prawną. Siedzibą INPnW była stara Biblioteka Jagiellońska (przy ul. Św. Anny) oraz pobliskie budynki biblioteczne i uniwersyteckie (Collegium Minus i Collegium Kołłątaja), gdzie zagrabiono także ruchome mienie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dyrektorem Instytutu został dr Wilhelm Coblitz, dawny współpracownik Hansa Franka z monachijskiej kancelarii adwokackiej. Liczba zatrudnionych wahała się od około 150 osób w 1941 r. do około stu osób w 1944 r. Polacy pracowali w Instytucie od początku (pod koniec jego działalności stanowili nawet około dwóch trzecich zatrudnionych), z tym że zajmowali podrzędne stanowiska (badawcze, techniczne i administracyjne), chociaż dla Niemców, niezających polskiego, byli nieodzowni. W grudniu 1942 r. podziemne Kierownictwo Walki Cywilnej zasadniczo potępiło Polaków zatrudnionych w Instytucie – nie dotyczyło to jedynie osób pracujących w porozumieniu z konspiracyjnymi władzami UJ. Rząd RP na emigracji w 1943 r. wpisał Instytut na listę organizacji przestępczych. Już latem 1944 r. niemal cały INPnW ewakuowano do Bawarii. Wegetował tam jeszcze prawie rok, po czym został rozwiązany.

Książka Anetty Rybickiej jest pierwszym większym polskim opracowaniem dziejów INPnW. Ta „nieco poprawiona wersja pracy doktorskiej” (obronionej przed dwoma laty w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego) jest ciekawym przyczynkiem do poznania jednego z aspektów niemieckiej polityki okupacyjnej w Polsce. Autorka obszernie cytuje i wyczerpująco analizuje wiele opracowań niemieckich pracowników Instytutu, które najlepiej obrazują poziom owej placówki „naukowej”. Interesująco zarysowuje też problematykę personalną, a zwłaszcza rywalizację między pracownikami pochodzącymi z różnych niemieckich ośrodków uniwersyteckich i należącymi do różnych pokoleń (między „starymi” nacjonalistami i „młodymi” nazistami), którzy w swych rozgrywkach nie cofali się przed denuncjacjami, co dla niektórych kończyło się zwolnieniem lub wysłaniem na budzący grozę front wschodni.

Rybicka zdecydowała się nadać swojej książce układ chronologiczno-rzeczowy. Podstawowy fragment narracji został podzielony na trzy części, z których każda ma inny charakter i objętość. W części pierwszej, zatytułowanej *Instytut w latach 1940–1942/3*, znalazło się osiem rozdziałów, w sumie liczących 108 stron. Jest to „obszerne wprowadzenie”, w którym opisano początki INPnW, sylwetki niektórych pracowników, najważniejsze publikacje (dość dokładnie), ówczesną działalność wydawniczą (szczególnie ożywioną, chociaż w głównej mierze

(F. Skalniak, *Polityka pieniężna i budżetowa tzw. Generalnego Gubernatorstwa narzędziem finansowania potrzeb III Rzeszy*, Warszawa 1976, s. 37).

opartą na „zewnątrznej produkcji”) i obszary zainteresowania Instytutu. Najwięcej miejsca Autorka przeznaczyła na przedstawienie zagadnień związanych z organizowaniem Instytutu (w dwóch podrozdziałach: *Starania Publikationsstelle i Nord- und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft o przejęcie wpływów w Instytucie* oraz *Formowanie kierownictwa Instytutu*), a zwłaszcza problematyki badań historycznych (w ośmiu podrozdziałach zatytułowanych *Historia niemieckiego Wschodu z jej bohaterami i dokonaniem, Historia Polski i Polacy w ocenie badaczy niemieckich Instytutu, Niemieckie usprawiedliwienia, Naświetlanie antyniemieckich tendencji w Polsce międzywojennej, „Specyficzna krytyka”, Polemika historyczna* oraz *Podsumowanie badań historycznych*).

Na część drugą, pod tytułem *Instytut w latach 1942/3–1945*, składają się cztery rozdziały, zajmujące dwadzieścia stron. Są tu informacje na temat zmian kadrowych (zwykle dotyczących podrzędnych stanowisk, a spowodowanych przede wszystkim coraz liczniejszymi powołaniami do Wehrmachtu, ale także intrygami dyrektora), reorganizacji struktur, przekształcenia profilu badawczego (pod wpływem sytuacji polityczno-militarnej), ograniczania autonomii przez władze administracyjne GG oraz schyłkowego okresu działalności (stojącego pod znakiem akcji oszczędnościowych – tj. likwidacji jednostek organizacyjnych, redukcji zatrudnienia, okrojania przywilejów socjalnych – a w końcu ewakuacji do Bawarii).

Część trzecia, zatytułowana *Polacy w Instytucie*, nie została podzielona na rozdziały i liczy tylko szesnaście stron. Poświęcona jest roli, jaką odegrali obywatele RP zatrudnieni w Instytucie (formy aktywności, ocena wpływu wykonywanych przez nich prac na ostateczne efekty działalności badawczej Instytutu), a co za tym idzie – ciągle niezwykle drażliwemu problemowi współpracy z okupantem. Poza wstępem i zakończeniem w recenzowanej książce znalazły się jeszcze: *Postscriptum*, gdzie przedstawiono powojenne losy niektórych pracowników Instytutu, trzy aneksy (niepełne listy zatrudnionych podzielone według kryterium narodowości – m.in. nazwiska 150 Polaków oraz sześciu osób deklarujących zarówno polską, jak i niemiecką narodowość), wykaz skrótów, wykaz źródeł i zestawienie wykorzystanej literatury oraz indeks osobowy. Ważnym uzupełnieniem są dwa schematy przedstawiające strukturę organizacyjną Instytutu przed zmianami i po ich wprowadzeniu na przełomie 1942 i 1943 r. (szkoda, że w spisie treści nie podano odpowiednich stron).

Po lekturze książki Rybickiej czytelnik odczuwa niedosyt, m.in. z powodu nierównomiernego rozłożenia akcentów. Praca nie jest omówieniem całej działalności Instytutu, lecz głównie jego dokonań na polu humanistyki. Wprawdzie Autorka wspomina, że był to zamierzony zabieg, szkoda jednak, że nie sugeruje tego podtytuł.

Rybicka nie najlepiej poradziła sobie z problemami natury konstrukcyjnej, chyba niepotrzebnie kładąc zbyt wielki nacisk na aspekt chronologiczny. Przez to rozproszone zostały pewne zagadnienia, które stanowią odrębne całości; wydaje się, że można je było z pożytkiem dla przejrzystości tekstu skomasować. Jednym z nich są sprawy personalne, które czytelnik odnajduje w pierwszej (podrozdział *Formowanie kierownictwa Instytutu* – 1. rozdział i *Główny zespół naukowy Instytutu* – 3. rozdział) i drugiej części (*Polityka personalna w Instytucie* – 3. rozdział) oraz w *Postscriptum*. Drugim jest problematyka badawcza, którą omówiono

w pierwszej (*Programy badawcze Instytutu* – 2. rozdział, *Prace przygotowawcze przed podjęciem badań...* – 5. rozdział, *Badania historyczne Instytutu* – 6. rozdział, *Badania przestrzenne Instytutu...* – 7. rozdział, *Oddźwięk antyżydowskiej polityki niemieckiej w publikacjach Instytutu* – 8. rozdział) oraz w drugiej części (*Pod znakiem „kriegswichtige Aufgaben”* – 2. rozdział). Trzecim są zagadnienia organizacyjne, które znalazły się w pierwszej (podrozdział *Starania Publikationsstelle i Nord- und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft o przejęcie wpływów w Instytucie* – 1. rozdział, *Rozbudowa Instytutu* – 4. rozdział) i drugiej części (*Reorganizacja Instytutu* – 1. rozdział, *Evakuacja Instytutu do Rzeszy* – 4. rozdział). Wydaje się, że bardziej uzasadnione byłoby nadanie książce porządku rzeczowo-chronologicznego i podzielenie jej na cztery części, poświęcone zagadnieniom organizacyjnym, problematyce badawczej, sprawom personalnym oraz Polakom zatrudnionym w Instytucie. Prawdopodobnie Autorce byłoby wówczas łatwiej zachować również bardziej wyrównane proporcje między objętościami poszczególnych części.

Dotychczas Instytutem Niemieckiej Pracy na Wschodzie interesowali się głównie obcy badacze (Max Weinreich, Gerd Voigt, Rudi Goguel, Christoph Kleßmann, Gabriele Lesser, Michael Burleigh, Michael G. Esch, Götz Aly wspólnie z Susanne Heim), w Polsce temat ten omawiano sporadycznie, chociaż nie aż tak rzadko, jak to sugeruje Autorka. Oprócz wspomnianych przez nią prac Witolda Moskalika i Stanisława Gawędy warto byłoby umieścić w bibliografii choćby następujące artykuły i książki: Henryk Barycz, *Dzieje zakładów naukowych wyższych uczelni akademickich w Krakowie w okresie drugiej wojny światowej (1939–1945)* [w:] *Kraków w latach okupacji 1939–1945. Studia i materiały*, Kraków 1949–1957 („Rocznik Krakowski”, t. 31); Piotr Hübner, *Siła przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994; Kazimierz Piwarski, *Straty nauki polskiej w Krakowie* [w:] *Kraków pod rządami wroga 1939–1945*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1946; biogram prof. Władysława Semkowicza [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, Warszawa 1995–1996, s. 234–242. Poza tym dziwi niewykorzystanie przez Autorkę literatury wspomnieniowej i pamiętnikarskiej, zarówno drukowanej, jak i pozostającej w rękopisach (np. wspomnienia Henryka Barycza, Jana Łukasiewicza, Kazimierza Stołyhwy).

Sądząc po zamieszczonym w książce zestawieniu archiwaliów, Rybicka sięgnęła do wielu źródeł. Przeprowadziła kwerendę w Bundesarchiv Berlin, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Państwowym w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Akt Nowych i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, gdzie zapoznała się z wieloma zespołami, w których przechowywane są akta samego INPnW albo w sposób bardziej lub mniej bezpośredni go dotyczące. Jak sama napisała we wstępie, wykorzystana przez nią podstawa źródłowa jest „znacznie szersza” niż w pracach innych badaczy, wcześniej zajmujących się Instytutem. Jednak poważnym mankamentem jest brak systematycznego omówienia bazy źródłowej oraz chaotyczne zestawienie wykorzystanych zespołów. Sprawia to, że fachowy czytelnik może wątpić, czy zastosowane przez Autorkę metody krytyki materiałów archiwalnych odpowiadają wymogom przyjętym w naukach historycznych. Poza tym szkoda, że Autorka nie wspomniała, dlaczego nie wykorzystwała w szerszym zakresie zasobów AAN (tzw. mikrofil-

my aleksandryjskie³), AIPN (zespół: Institut für Deutsche Ostarbeit); dlaczego w ogóle pominięła Archiwum Nauki Polskiej PAN i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (spuścizny uczonych), gdzie mogłaby znaleźć ciekawe materiały, m.in. na szczególnie drażliwy temat współpracy Polaków z INPnW. Trudno również zrozumieć, dlaczego poniechała przeprowadzenia wywiadów z żyjącymi współpracownikami Instytutu – a przecież jest to być może ostatni moment, aby opracować odpowiednią ankietę i skorzystać z tego cennego źródła wiadomości.

Współpraca Polaków z INPnW to odrębny problem, wymagający gruntownych studiów podstawowych. Anetta Rybicka zrobiła to jednak bardzo pobieżnie i schematycznie, żeby nie powiedzieć tendencyjnie. Przede wszystkim dziwi pominięcie publikacji naukowych poświęconych problematyce kolaboracji w Polsce podczas II wojny światowej. Jakkolwiek daleko im do wyczerpania problemu, jednak ukazało się ich kilka w ciągu ubiegłych ponad dziesięciu lat (najwięcej wypowiadał się na ten temat prof. Czesław Madajczyk). Wydaje się, że Autorka zbyt bezkrytycznie przyjęła tezy postawione przez komunistycznych propagandzistów w 1945 r., kiedy to w złej wierze podjęto nagonkę na niektórych pracowników nauki polskiej (UJ, PAU). Nie przywiązując zbyt wielkiej wagi do skomplikowanego charakteru realiów okupacyjnych i indywidualnych losów ludzkich, założyła, że wszyscy Polacy zatrudnieni w Instytucie byli kolaborantami, i zgodnie z tym założeniem starała się dobrać argumenty. W konsekwencji mamy do czynienia raczej z prowokacją intelektualną (czymś na kształt zaangażowanej publicystyki) niż wyważoną analizą historyczną. Brak rzetelności i finezji w naświetleniu tak bardzo kontrowersyjnego zagadnienia prowokuje ataki osób, które poczuły się pokrzywdzone. Zapewne dałoby się tego uniknąć, gdyby Autorka z większą starannością wykonała swą pracę badawczą.

Wśród zagadnień szczegółowych niedosyt pozostawia m.in. sposób przedstawiania więzi łączących niektórych polskich i niemieckich naukowców jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego (s. 143)⁴, motywów decydujących o podejmowaniu pracy w Instytucie (nie dość wyraźnie powiedziano, że część osób trafiła tam niejako automatycznie – wraz z przejściem przez Niemców zakładów, w których były dotychczas zatrudnione – s. 147, 151), rzeczywistej roli odgrywanej przez profesorów Mariana Małeckiego i Władysława Semkowicza wobec innych polskich pracowników Instytutu (s. 139), stopnia uświadamiania sobie korzyści, jakie mogliby odnieść Niemcy z pracy Polaków w INPnW (s. 143), kwestii wewnątrzśrodowiskowych rozliczeń z nagannymi postawami przyjmowanymi w okresie wojny i okupacji (czy i jaki wpływ na ich rzetelność miało przeczucie, że komunistycznym inspiratorom akcji propagandowej z wiosny 1945 r. bardziej zależało na zniszczeniu autonomii instytucji naukowych i narzu-

³ Nazwa „mikrofilmy aleksandryjskie” pochodzi od miasta Alexandria w amerykańskiej Wirginii, gdzie po II wojnie światowej zdeponowano archiwalia wywiezione z Niemiec. W latach powojennych były one stopniowo mikrofilmowane i pewna część tych kopii – dotyczących także INPnW – znajduje się w AAN.

⁴ O postawach niemieckich uczonych z Wrocławia wobec swoich kolegów aresztowanych w ramach Sonderaktion Krakau pisze np. K. Pigoń, *Wrocławski epizod*, artykuł dostępny w Internecie: www.pwr.wroc.pl/POLITECHNIKA/pryzmat, 7 VII 2003 r.

ceniu im „jedynie słusznej linii postępowania” niż oczyszczeniu szeregów naukowców ze skompromitowanych jednostek – s. 153, 154). Poza tym niemal na każdej stronie książki znaleźć można drobne i poważniejsze błędy (gramatyczne, stylistyczne i rzeczowe), które niejednokrotnie utrudniają właściwe zrozumienie tekstu. Szczególnie rzucają się w oczy i rażą liczne germanizmy, których użycie jest zupełnie zbędne (np. *Freiherr*, *Hauptschriftleiter*, *Eröffnungsakt*, *Großraum*, *Planungsunterlagen*, *Volksschule*, *Hitzköpfe*, *Schulaufsichtsgesetz*, *glänzend*, *das Beste*, *ausgezeichnet*, *Aufsicht*). Wszystko to świadczy o niestarannym (zapewne zbyt pospiesznym) opracowaniu redakcyjnym. Przy okazji warto sprostować, że uniwersytet w Gdańsku powstał dopiero w 1970 r. – wcześniej była tam politechnika (po niemiecku Technische Hochschule), a Karl F. Schinkel zaprojektował kościół, a nie zamek w Krzeszowicach.

Książka Anetty Rybickiej spotkała się z wyjątkowo dużym zainteresowaniem prasy. Jej publikacja dowodzi potrzeby chłodnego przyjrzenia się dziejom INPnW i na tym tle także współpracy Polaków z Niemcami podczas II wojny światowej. Autorka pobudziła dyskusję o kolaboracji i skierowała ją na nowe tory, gdyż dotychczas historycy przeważnie zajmowali się politykami zamysłającymi lub podejmującymi współpracę z okupantami, a Rybicka podniosła sprawę kolaboracji naukowców, którzy nie parali się polityką⁵. Zwróciła uwagę na to, czemu służyła i jak była wykorzystywana praca Polaków w ważnej instytucji stworzonej przez Niemców w GG. Autorka nie ustrzegła się przy tym wielu błędów, lecz należy sobie życzyć, aby jej książka przyczyniła się do rzetelnego podjęcia dotychczas przeinaczanego i tabuizowanego problemu (czy można być dumnym z braku współpracy z okupantem, który jej nie pragnie?), zwłaszcza że upływający czas powoli zmienia podejście Polaków do wydarzeń lat 1939–1945.

Paweł Kosiński



PRL. Trwanie i zmiana, red. Dariusz Stola i Marcin Zaremba, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2003, ss. 424

Studia nad dziejami Polski powojennej są obecnie popularne wśród historyków. Szczególnie aktywni w odkrywaniu nieznanych kart PRL są historycy młodego pokolenia. Bez większych obciążeń wynikających z własnych doświadczeń, profesjonalnie analizują różne aspekty funkcjonowania państwa rządzonego przez komunistów spod znaku PPR czy PZPR. Ich badania wpisują się w trwającą dyskusję na temat oceny PRL. O ile jednak politycy czy publicyści ferują oceny wynikające z uznawanych przez nich pryncypiów ideowych, o tyle młodzi badacze nie uprawiają dyskursu, w którym i tak nikt nikogo nie

⁵ Ożywiona dyskusja na temat kolaboracji w Polsce, wywołana książką Anetty Rybickiej, toczy się m.in. na łamach „Tygodnika Powszechnego” (2003, nr 21, 22, 23, 27, 34, 35). Zob. też S. Salmowicz, J. Serczyk, *Z problemów kolaboracji w Polsce w latach 1939–1941*, „Czasy Nowożytne” 2003, t. 14, s. 43–65.